N^er 175. ROK 1840 SOBOTA 1 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Imiona Rzymskie
Jutro N. M. P. Anielskiej.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Swiętosława.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
31	6	27" 5' 150	+ 12, 5	4, 29	Pn Wschodni średni	Pochmurno	
	2	4, 135	+ 17, 2	5, 33	,, mocny	Pochmurno	Deszcz
	10	3, 787	+ 13, 0	5, 27	PPn Zachodni średni	Pochmurno	Deszcz

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 25 *Lipca.* —

We wsi Bobrownikach obwodzie wieluńskim guberni kaliskiéj dnia 5 b. m. żona włościanina Mikołaja Rogali, mająca lat 40, porodziła 5ro dziatek, z których było 2 synów a 3 córki, te ostatnie urodziły się żywe i nadano im imiona Ewy, lecz w kilka godzin pomarły, matka zaś tychże jest dosyć zdrową.

— *Ze Lwowa.* —

Znakomity literat i autor historyi prawodawstw sławiańskich i wielu innych w całéj sławiańszczyznie znanych i cenionych pism P. Wacław Alexander Maciejowski, przybył z Warszawy do naszego miasta, gdzie kilka tygodni bawić zamyśla, dla zajęcia się zbieraniem materyałów do dzieła o literaturze, nad którém obecnie pracuje.

Dnia 20 b. m. czterém złoczyńcom, mianowicie dwom chrześcianom a dwom żydom przeczytano publicznie wyrok śmierci. Zbrodniarze ci zamordowali w roku 1839 w obwodzie Żołkiewskim niedaleko Mostów całą familię żydowską. Tracenie ich dnia 23 b. m. nastąpiło. Zbiegowisko ludzi było nadzwyczajne. Osądzeni słuchali z determinacyą, wyroku skazującego ich dla zadość uczynienia prawu na śmierć, na którą przez dopuszczenie się szkaradnéj zbrodni zasłużyli.

— *Paryż* 15 *Lipca* —

Xiąże i xiężna Nemours nie długo bawić będą w Londynie i mają wrócić do Paryża na uroczystości lipcowe.

Z Prades piszą 8 lipca: »Ciągle jeszcze przechodzą karliści na ziemię francuzką i oczekujemy jeszcze kilku tysięcy. Dziś przybyła dywizya brygadyera Polo, szwagra Cabrery. Słychać, że Los Eroles, który chciał jeszcze dotrzymywać placu, ciśniony przez wojsko królowéj, został także zmuszony przejść do Francyi. Co mówiono o planie Balmasedy schwytania królowéj rejentki i Donny Izabelli, to jest zupełnie prawdziwe. Zapewniają, że królowe tylko o kwandrans drogi ubiegły tego dowódzcę.

— *Tulon* 11 *Lipca.* —

Wyprawa do ś. Heleny opuściła nasz port. Flota admirała Rosamel jeszcze tu stoi na kotwicy, mówią nawet, że nie tak prędko opuści nasz port; albowiem ostatnie wiadomości z Tunis, Tanger i t. d. są zadowalające. — Ciągle jeszcze mówią, że wysłane zostaną do Algieru znaczne posiłki. Magazyny wojenne otrzymały zawiadomienie, że z Paryża, Strasbuga i wielu innych punktów znai-

dują się w drodze do Tulonu wielkie zapasy rozmaitych potrzeb wojennych. -- Depesza telegraficzna udzieliła prefektowi marynarki rozkaz wysłania natychmiast jednego paropływu za fregatą *Belle Poule*.

— *Londyn* 11 *Lipca*. —

Względem przedłożyć się mającego parlamentowi bilu, mówi *Times*: »Jestto przedmiot o którym nie wiele potrzeba mówić, i względem którego delikatność i takt wymagają aby nic więcéj o nim nie mówić, prócz tego co jest koniecznie potrzebném. Dość jest przyznać, że nadchodzący wypadek potrzebnemi czyni podobne przygotowania dla powszechnéj spokojności i bezpieczeństwa, że przez wybór jednego rejenta, w osobie xięcia Alberta, przeciw któremu żaden prawy Anglik i żaden rozsądny człowiek nie ma nic do zarzucenia, uniknie się wszelkiego wmięszania się nieporozumień stronniczych i że J. K. Mość cieszyć się musi widząc że sposób zabezpieczenia się na podobny przypadek, zgadzając się z jéj własnemi uczuciami i zdaniem, zarazem najlepiéj zdolny jest dobru i godności korony odpowiedzieć.

W pałacu Buckingham przygotowano wspaniałe pokoje na przyjęcie xięcia i xiężnéj Nemours a w Grillens Hotel najęto pokoje dla orszaku xięstwa, który nie będzie mógł pomieścić się w pałacu.

Kamień służący za podstawę wspaniałéj kolumny granitowéj, która na placu Trafalgar w Londynie postawioną będzie na cześć Nelsona, już jest w robocie i ma 140 stóp sześciennych. Założenie kamienia węgielnego, odbędzie się w dniu 1 sierpnia, jako rocznicy zwycięstwa Nelsona pod Abukir.

Policya w Birmingham odkryła fabrykantów fałszywych papierów bankowych; wyrabiał je niejaki Brodnock, z professyi sztycharz, ale od kilku lat zostający na posadzie rządowéj przy akcyzie.

W Edymburgu czynią wielkie przygotowania do położenia węgielnego kamienia pomnika dla Walterskota, które ma mieć miejsce w d. 15 sierpnia jako rocznicy urodzin tego znakomitego pisarza.

Podług *Globe*, nie jest jeszcze postanowioném, gdzie królowa odbędzie słabość, czy w Claremont, Windsor czy w Buckingham.

— *Dnia* 15 *Lipca*. —

Wczoraj po południu przybyli do Londynu, xiążę i xiężna Nemours. Marszałek dworu pułkownik Cavendich wyjechał w powozie dworskim na przeciw JJ. KK. WW. a przy wejściu do pałacu Buckingham xięstwo Ichmość przyjmowani byli przez wyznaczonych na ten cel urzędników dworskich. O 7 godzinie dostojni goście w towarzystwie xięcia Alberta odwiedzili xiężnę Kent, a wieczorem obiadowali u królowéj. Słychać że Jéj K. Mość z xięciem Albertem i xięstwem Nemonrs udadzą się jutro na parę dni do Windsor.

Syn Hieronima Bonaparte, przybył tu w sobotę z Ostende.

— *Alexandrya* 19 *Czerwca*. —

Powstanie w Syryi coraz bardziéj się rozszerza i wszystkie użyte dotąd przez rząd egipski środki przytłumienia go pozostały bezskutecznemi. Wszyscy górale od Gaza aż do Haleb są wzburzeni. Beirut i Tripoli ściśnięte są przez powstańców, a nawet podług pogłoski nie pewnéj jednak, już te miasta miały być zajętemi a Soliman pasza dostał się do niewoli. Mehmed Ali wprawdzie najsilniéj zaprzecza wszystkim tym pogłoskom i głosi że tylko Maronici powstali, a ci posiadają tylko 4000 sztuk broni, Druzowie i Napłuzowie mają być gotowemi przeciw nim pomaszerować, a Soliman pasza ma się znajdować z pięciu pułkami piechoty, i pułkiem jazdy między Saidą i Beirutem. Mimo to widać z przygotowań, jakie Mehmed Ali czyni dla przytłumienia powstania, że uważa tę sprawę za bardzo ważną, mniemają nawet, że w tém a nie w usunięciu Chozrewa paszy, polega powód teraźniejszych jego propozycyi do zawarcia pokoju z portą. Dwa okręty liniowe i pietnaście fregat, otrzymało rozkaz udania się z 12,000 lądowego wojska, ku brzegom syryjskim. Wielu powątpiewa czy nawet z temi środkami uda się vice królowi przytłumić powstanie, które tym razem daleko więcéj rozszerzyło się i bardziéj zdaje się być zaciętem niż kiedykolwiek, mieszkańcy bowiem prowincyi, w których to poruszenie początek wzięło, zbyt zniechęceni byli uciskiem władzy egipskiéj. Istotnie raporta o stanie tamtejszych prowincyi, są tak okropne, że powstanie to nie powinno nikogo zadziwiać.

Rozmaitości.

Proces pani Laffarge.

W dniu 9 b. m. rozpoczęły się w sądzie policyi poprawczéj w Brives, rozprawy processu pani Laffarge, oskarżonéj o kradzież

dyamentów znakomitéj wartości. Natłok ciekawych był nadzwyczajny. Pan Bach adwokat pani Laffarge podał wniosek aby odroczono tę sprawę do czasu rozstrzygnienia processu p. Laffarge o mniemane zabójstwo jéj męża, ponieważ słusznem zdaje się, żeby ważniejsza sprawa pierwéj zawyrokowaną była. W czasie gdy pan Bach mówił, powstała taka wrzawa, że policya nie mogła przywrócić spokojności. Tłum wyłamał drzwi i cisnął się do sali, musiano sprowadzić żołnierzy, którzy po długim oporze zaledwie przywrócili porządek. Pan Lachand, drugi adwokat pani Laffarge oświadczył, że niepodobna było w tak krótkim czasie sprowadzić potrzebnych świadków na uniewinnienie oskarżonéj. Przeciwnie pan Corali, adwokat hrabiny Leotaud obstawał przy jak najprędszém rozstrzygnieniu processu. W dniu 11 ten punkt został rozstrzygniony a to przez usunięcie wniosku o zwłokę. Sąd postanowił owszém że rozprawy natychmiast mają się rozpocząć, nie czekając nawet na rozstrzygnienie kwestyi względem apelacyi zamierzonéj przez adwokatów oskarżonéj. Ponieważ proces ten więcéj niż z jednego powodu nadzwyczajne zajęcie obudza, pozwalamy sobie cały stan rzeczy jak się z instrukcyi okazuje przedstawić.

W czerwcu 1839 roku, panna Marya Capelle, (teraźniejsza pani Laffarge) poufała przyjaciołka hrabiny Leotaud (dawniéj panny Nicolai) znajdowała się z odwiedzinami u rodziny Leotaud, w zamku Buvagny niedaleko Pontoise. Pani de Leotaud kazała sobie podać swój strój dyamentowy, dla pokazania go gościom, towarzystwo późniéj oddala się a dyamenty przez kilka godzin pozostają w otwartéj szkatułce na stole w salonie. Następnie pani Leotaud zaniosła je do swojego pokoju, ale była tyle nie przezorną, że nie zamknęła szuflady w którą je włożyła. Nazajutrz dopiero dostrzeżono, że dyamentów nie ma. Podejrzenie padło na jednego służącego, grożą mu odprawieniem i Marya Capelle pociesza go i przyrzeka przyjąć do siebie do służby. Siostra hrabiny Leotaud, pani Monberton wierzyła silnie w lunatyzm, magnetyzuje więc Maryą Capelle, a ta odpowiada, że dyamenty znajdują się już bardzo daleko, i że wszelkie poszukiwania były daremnemi. Nie pierwéj powzięto podejrzenie na Maryą Cepelle, aż kiedy została oskarżoną o otrucie swego męża. Teraz zkombinowano mnóstwo okoliczności o których nie pomyślano pierwéj, teraz dopiero przypomniano sobie że ona ma charakter kłamliwy i naganny. Teraz odbyto śledztwo w jéj mieszkaniu i znaleziono kilka sztuk zaginionych dyamentów. Z razu pani Laffarge oświadczyła, iż otrzymała te klejnoty od jakiejś nieznajoméj osoby, późniéj jednak zeznała inaczéj z zaspakajającém wyjaśnieniem powodów tego uchybienia prawdzie. Powiedziała ona że jéj przyjaciołka w roku 1836 ściganą była hołdami pewnego młodzieńca nazwiskiem Clavet, z którym nawet przez niejaki czas zostawała w korespondencyi. W roku 1838 poszła panna Nicolai za hrabiego Leotaud, Clavet udał się do Afryki. W grudniu tegoż r. p. Leotaud podług zeznania pani Laffarge powiedziała jéj iż poznała między chórzystami występującemi w Wilhelmie Tellu tegoż Claveta, a późniéj wyznała iż potrzebuje pieniędzy aby sobie zapewnić jego milczenie, że w tym celu chce swoje dyamenty sprzedać. Z tego powodu ukutą została bajka ukradzenia dyamentów. Prawdziwie zaś hrabina Leotaud sama oddała jéj te klejnoty dla sprzedania ich. Z tém ma stosunek list który pani Laffarge przez swego adwokata przesłała hrabinie Leotaud, w którym prosi jéj aby wyznała prawdę. Naturalnie hrabina zaprzeczyła wszystkiemu. Pierwsze fałszywe zeznanie usprawiedliwia pani Laffarge przyjaźnią dla hrabiny Leotaud i nadzieją że też zechce sama ochraniając ile możności swój honor, zdjąć jednak z niéj niesłusznie ciężące oskarżenie. Stosunki panny Nicolai z panem Clavet nie rzucają wcale plamy na jéj honor i Clavet podług zeznania tych którzy go znają, ma być człowiekiem niezdolnym dopuścić się czynu jaki mu tu przypisują. Znajduje się on w Meiro i pani Laffarge chce aby go także przesłuchano. Jeśli pani Laffarge istotnie dopuściła się téj kradzieży, to trzeba przyznać, że bardzo zręcznie pokombinowała fakta. Nie można jednak z tego jednego przypadku wyciągać nie korzystne wnioski o moralności kobiet wyższych stanów we Francyi. Usposobienie publiczności i naocznych świadków jest bardzo korzystne dla pani Laffarge, wszyscy żałują, nikt nie objawia pogardy dla niéj. Jedna kobieta z niższéj klassy przetłoczyła się do niéj, i rzekła: *Mio puovro damo pryorai di per vos.* (Biedna damo będę się modlić za ciebie.)

Kiedy sąd odrzucił wniosek obrońcy pani Laffarge o odroczenie postępowania sądowego, obwiniona oświadczyła przez swego adwokata, że nie stanie w oznaczonych terminach i żąda aby mogła natychmiast się od-

dalić, co też jéj dozwolono. Gdy pani Laffarge i jéj obrońca opuścili salę, zabrał głos pan Corali obrońca pani Leotand i przedstawił fakta. Dotknął mianowicie stosunków w jakich zostawała panna Nicolai z panem Clavet, aby stąd wyciągnąć przekonanie, że nie miała żadnego powodu kupować sobie milczenie tego człowieka. Dotknął tego sposobu w jakim poznali się z sobą. Dwie przyjaciołki postrzegły że jakiś młody człowiek chodzi za niemi ile razy wyjdą. Marya Capelle odkryła jego nazwisko i namówiła swoją przyjaciołkę aby do niego napisała list który ona dyktowała tamta zaś pisała. Żartobliwie napominano go tam, że przechadzki na polach elizejskich mogą być szkodliwe jego zdrowiu. Clavet przyjął tę rzecz poważniéj niż się spodziewały dwie młode damy, zdawał się pielęgnować głęboką skłonność dla p. Nicolai. Tego ona nie chciała i w krótce potem przesłany mu został i w którym objawiono mu życzenie aby ta sprawa skończyła się. Treść całéj korespondencyi tych trzech osób nie daje domyślać się stosunków któreby pozwalały p. Clavet chcieć zapłaty za swoje milczenie. W listach p. Clavet objawia się wielka czułość ale i pewien rodzaj bojaźni i uczucie odległości jaką wzajemne ich położenie w świecie między niemi tworzyło.

(Dalszy ciąg nastąpi).

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 31 *Lipca do dnia* 1 *Sierpnia.*

Brzeski Władysław ob., Gostkowski Jan ob., Lewocki Onufry, Dürr Fryderyk, Zamojski Jan hr., Korzyniowski Michał, Leduchowski Apollo, Zabiełło Henryk hr. i Gabriela żona, z Polski; — Lubiński Xawery ob., Szymczykiewicz Konstanty ob., z Galicyi; — Cieński Apolinary ob., Tomitnis, Cieszkowski Józef, Kraczkowski Piotr ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Stanowski Stanisław ob., do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 3712.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Gdy w massie małoletniéj Maryanny Kalembianki, znajduje się kwota złp. 3,700 do wypożyczenia na pewną hypotekę, przeto Trybunał o tém mogących mieć w tém interes zawiadamia, z tém dołożeniem: iżby pretendenci z wykazami hypotecznemi bezpieczeństwo dla wypożyczyć się mającéj summy usprawiedliwiającemi, do Trybunału zgłosili się.

Kraków d. 2 lipca 1840 r.

Zastępca Prezesa

Sędzia appellacyjny M. *Soczyński.*

(3r.) Sekr. Tryb. *Librowski.*

Nro 2268.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Po zmarłym w roku 1822 w mieście Krakowie Stanisławie hr. Szaniąwskim, pozostała się w depozycie sądowym kwota 75 złpols. 17 gr. jak niemniéj różne obligi, po odebranie któych dotąd nikt się nie zgłosił, Trybunał przeto po wysłuchaniu wniosku Urzędu publicznego wzywa wszystkich prawo do rzeczonego spadku mieć mogących, aby w terminie 3ch miesięcznym po odebranie kwoty powyższéj i obligów z dowodami stósownemi zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie massa ta jako opuszona Skarbowi publicznemu przyznaną będzie.

Kraków dnia 27 Czerwca 1840 r.

Zastępca Prezesa

Sędzia appellacyjny M. *Soczyński.*

(3r.) *Librowski.* Sekr.

NOTARYUSZ PUBLICZNY

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 4 sierpnia 1840 roku o godzinie 9 rano w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 122 odbywać się będzie licytacya ruchomości po śp. X. Antonim Komoniewskim pozostałych, jako to: sukni, bielizny, stolarszczyzny i innych. Chęć licytowania mający z monetą srebrną courant przybyć raczą.

Kraków d. 25 lipca 1840 r.

(3r.) Sebastyan *Korytowski.* Not.

W dniu 4 sierpnia 1840 r. o godzinie 9 z rana, a o godzinie 3 z południa równie jak i następnych dni sprzedawane będzie przez publiczną licytacyą w drodze exekucyi sądowéj zajęte wapno gaszone, w domu pod L. 73 na Kleparzu przy Krakowie sytuowanym. O czém chęć licytowania mających zawiadomiam.

Kraków d. 31 lipca 1840 r.

Ignacy *Piekarski* Kom. Sąd.